

## ANNA WIŚNIEWSKA

ur. 1942; Kłodno



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, Lwów, PRL, ulica Szczerbowskiego, ulica Szczerbowskiego 9, ulica Narutowicza, ulica Gminna, ulica Strażacka, aleja Piłsudskiego, dzieciństwo, wspomnienia o rodzicach, zabawy dziecięce, edukacja, Szkoła Podstawowa nr 13 w Lublinie, Szkoła Podstawowa Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, wspomnienia o nauczycielach, nauczyciele ze szkoły podstawowej, II wojna światowa, okupacja, historia rodzinna, Żegota, mordy ukraińskie, Ukraińcy, rzeź wołyńska, Ogród Saski w Lublinie, Park Ludowy w Lublinie, rzeka Bystrzyca, pływanie na kajakach, LPŻ, Liga Przyjaciół Żołnierza, Klub Profesorów Demokratów, dzielnica Wrotków, cmentarz przy ulicy Lipowej, Dom Pocztców, szkoła pożarnicza, kawiarnia Semadeniego, tartak na ulicy Świerczewskiego, UMCS, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Wydział Lekarski UMCS, Podgórski Antoni, Podgórska Barbara, Podgórski Jan, Podgórska Janina, Parnas Józef, Seidler Grzegorz Leopold, Kunicka Wąla

### „A umie pani czytać?”

Historia mojej mamy jest interesująca. Mama, mając troje dzieci, skończyła w Lublinie studia. Nawet też doktorat zrobiła, była botanikiem. Wykładała najpierw na UMCS-ie, potem na WSR-rze, potem na Akademii Rolniczej, przeszła wszystkie te przekształcenia. Była przez pewien czas w filii w Zamościu, była również prodziekanem w filii w Białej Podlaskiej. Mama została przy nazwisku Podgórska, jako Podgórska przyjechała też po latach do Sztokholmu, żeby mnie odwiedzić. Tam wydałam ją za mąż i potem nazywała się Lewandowski, bo wyszła za pana o tym nazwisku, a tam nie ma przecież tej odmiany. Jest to zresztą bardzo romantyczna historia, ale dużo późniejsza. Natomiast po przeprowadzce do Lublina w [19]44 roku zamieszkaliśmy przy ulicy Szczerbowskiego wtedy dziewięć, mieszkania jeden, telefon czternaście pięćdziesiąt siedem. Tak jako mała dziewczynka sobie zapamiętałam. Obecnie to jest numer pięć. To było mieszkanie, które było zajęte przez Berlinga, najpierw na pierwszym piętrze mieszkał, a tutaj jego wojsko zwolniło mieszkanie, był telefon, to zdecydowało, że ugrzęźliśmy na Szczerbowskiego. To były dwa pokoje z kuchnią, z łazienką, a jak byłam małą dziewczynką w szkole podstawowej, to chodziły takie komisje sprawdzające, kto ma jakie warunki mieszkaniowe. Bardzo dziwiono się, że ja mam swoje łóżko, Basia, moja siostra, ma

swoje łóżko, brat Antoś też ma swoje łóżko. Chodziły również panie, które robiły wywiady na temat wykształcenia ludzi. I taka biedna dziewczyna, studentka zresztą, która spisywała szybko wszystko dane, pyta moją mamę o wykształcenie, mama mówi: „Wyższe” a ona z przyzwyczajenia i z rozpędu: „A umie pani czytać?” bo takie miała kolejne pytanie. Dopiero po pewnym momencie „zaskoczyła” i mówi: „Przepraszam panią” W tej chwili piszę taką małą wspomnieniową historię, gdzie wymieniam i sąsiadów, i wszystkie dzieci, z którymi się bawiłam w dzieciństwie i to w przyszłym roku będzie gotowe.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2018-06-26, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Joanna Majdanik
<b>Transkrypcja</b>	Elżbieta Zabłocka
<b>Redakcja</b>	Natalia Boczek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"